

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 20 Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52 Tel. 22.43 i 22.49
Konto pocztowe: 62606 Warszawa 656
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. Częstochowa, niedziela 24 stycznia. 1943 r.
Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 21.43 (prócz tego porto 12 gr.).
Zamówień przyjmowane na przebieżystość
Przedsięwzięcia w Gen Gub. Rok V.

Zacięte boje w rejonie Donu i na południowym odcinku

Ostatni rzut oka



Zaloga brytyjskiego statku dostała się do niel. Po upływie kilku kwadransów będą eksplodowały materiały wybuchowe, założone przez niemiecką służbę kontrolną i znów 4000 ton alianckiego tonażu poidzie na dno morza.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 23 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 23 stycznia:
Na południowym odcinku wojska niemieckie odparły wśród wysokich gór bolszewików strat nieprzyjaciela, zmuszając go do przerwania linii na całym froncie i, przechodząc do kontrataku, odrzucił go na wielu miejscach. Pewna dywizja pancerna rozbiła przy tym w zdecydowanym wypadzie pewną silną nieprzyjacielską formację piechoty. Na wschodnim Kaukazie wojska niemieckie planowo odsunęły się od nieprzyjaciela w toku ruchomej taktyki walki.
Niemiecka grupa bojowa w Stalingradzie, ściśle otoczona przez przeciwnika i stawiająca zacięty opór silnemu nieprzyjacielskiemu naciskowi, również wczoraj toczyła ciężkie walki z bolszewikami, nacierającymi przy użyciu wybitnie przeważającej siły. Pomimo bohaterkiej obrony, obrońcy Stalingradu nie mogli uderomić włamać się od zachodu, co zmusiło do cofnięcia własnych stanowisk o kilka kilometrów. W walce wręcz zniszczono poważną liczbę czołgów sowieckich.

W wielkim łuku Donu i nad środkowym biegiem Donu trwają ciężkie walki o zmiennym powodzeniu.
Lokalne nieprzyjacielskie przedsięwzięcia na środkowym odcinku frontu oraz na południowy wschód od jeziora Imań nie powiodły się. Pod Wielkimi Łukami zniszczono 18 czołgów. Na południe od jeziora Ładoga zalamali się gwałtowne ataki bolszewików w obliczu zdecydowanej obrony naszych wojsk. Nieprzyjacieli stracił 14 czołgów.
W Afryce północnej po zniszczeniu ważnych obiektów wojskowych, opuszczono Misurata i Hona. Straże tylnie odparły w zaciętych walkach ataki postępujących sił nieprzyjacielskich.
W Tunisie skutecznie kontynuowano ważne działania zaczepne. Zdobyto liczne nieprzyjacielskie punkty oparcia i zniszczono nieprzyjacielskie grupy sił. Niemiecy myśliwcy skutecznie zaatakowali obiekty kolejowe i zestrzelili 3 brytyjskie samoloty myśliwskie.
Zwalczanie wielkiego nieprzyjacielskiego konwoju w pobliżu wybrzeża północnoafrykańskiego przyniosło nowe sukcesy. Niemiecko-włoskie lotnictwo zatopilo 5 statków towarowych, o łącznej pojemności 36.000 ton, uszkadzając 12 transportowców częściowo tak poważnie, że należy się liczyć ze stratą 5-ciu z tych okrętów.
Słabe jednostki brytyjskiego lotnictwa bezplanowo bombardowały wczoraj wieczorem obszar Niemiec zachodnich, przy czym wśród ludności były straty. W dzielnicach mieszkalnych zaistniały uszkodzenia budynków. W wyniku akcji obronnej myśliwców i artylerii przeciwlotniczej nieprzyjacieli stracił 9 samolotów.
BERLIN, 23 stycznia. — Na południowym odcinku frontu wschodniego wojska niemieckie trwały w dniu 21 stycznia w zaciętych walkach obronnych. Nie doznając ze strony bolszewików żadnych przeszkód, udało się wojskom niemieckim, walczącym na wschodnim Kaukazie, odsadzić od nieprzyjaciela.
Na innych odcinkach frontu jednostki niemieckie przeszły do kontrataków, pobieżając bolszewików możliwości rozwijania ataków, dzięki pośpieszynom operacjom. — W zaciętych walkach jednostki niemieckie zadaly dotkliwie straty poważnym siłom bolszewickim, skupionym dla dokonania przełamania frontu i, zmuszwszy je do utknięcia w miejscach, odparły w przeciwataku oddziały bolszewickie, które poprzednio posunęły się naprzód. Równocześnie niemieckie czołgi odcieły silny oddział nieprzyjacielski, który kłębem wbił się w teren i zniósł go na miejscu.
Pomimo utrzymujących się niepomyślnych warunków atmosferycznych lotnictwo skutecznie współdziałało w niemyślne zaciętych potyczkach. Samoloty bojowe i nurkowe ustawicznie nadlatywały i dzięki niemu artylerii przeciwlotniczej, zrzucającej z niewielkiej wysokości setki pocisków bombowych na bolszewickie kolumny. Lotnictwo rozpraszało większe oddziały piechoty i jednostki pancernie, zamierzające uderzyć na niemieckie punkty oporu, zdemolowało w tej akcji kilka czołgów, zniszczyło 4 działa, tudzież poważne zapasy amunicji. Inne sztafety obrzucały bombami liczne tabory sowieckie, posuwające się po szosach posilkowych, powodując, dzięki celnym pociskom, pożar wielu pojazdów.
Jeśli chodzi o obszar Stalingradu, to główny punkt ciężkości walk spoczywał na barkach żołnierzy jednostek piechoty, do których przyłączyły się oddziały artylerii przeciwlotniczej oraz inne oddziały lotnicze. Bez wzięcia pod uwagę się one w zmienianiu i ruchomych walkach z bolszewikami, którzy raz po raz gestymi liniami silnych jednostek piechoty i broni ciężkiej pojawiali się na planie boju. Na kluczowych pozycjach niemieckich, obsadzonych niewzruszalną siłą broni, trwały się pułki sowieckiej piechoty, a niektóre odcinki frontu zamieniły się na swego rodzaju cmentarzyska czołgów. Na odcinku frontowym, mierzącym około 4-ch kilometrów, widok 40 — 50 zdemolowanych czołgów, nie należał do rzadkości, a niemal każdy dzień powiększa tę cyfrę.

Podobnie przedstawiała się sytuacja na środkowym i północnym odcinkach frontu wschodniego, gdzie walki były niemiłe poważnie. W okolicy Wielkich Łuków bolszewicy kilkakrotnie atakowali z udziałem piechoty i silnych oddziałów pancernych. W godzinach wieczornych po całodziennym boju i wyrównaniu lokalnych przełamań odcinków frontowych, tudzież zlikwidowania 18-tu czołgów, cała główna linia bojuwała znalazła się znów w rękach niemieckich. W ten sposób odwrócono na południowy wschód od jeziora Imań kilka sowieckich wypadów, rozbijając pozycje wyściowe, wraz z nimi czołgi i znajdujące się na nich oddziały strzelców. Celnym ogniem artyleryjskim. W zaciętych walkach i niemiłej gwałtownych kontrwyprawach na południe od jeziora Ładoga odparli niemiecy grenadierzy bolszewickie jednostki wypadowe.

98 kontrtorpedowców utraciła Anglia

SZTOKHOLM, 23 stycznia. — Nawiazując do obwieśnienia admiralacji brytyjskiej w sprawie utraty kontrtorpedowca „Wartbridge”, wychodzący w Londynie dziennik „News Chronicle” omawia straty brytyjskiej floty kontrtorpedowców od chwili wybuchu wojny. Jak wynika z informacji dziennika, Anglia utraciła 98 jednostek ze swej floty kontrtorpedowców, która w grudniu 1939 r. liczyła 173 jednostki. Porównanie to dowodzi rozmiarów strat, jak również najeźżowego niebezpieczeństwa żadenia, jakie kontrtorpedowce muszą pokonywać na oceanach globu — pisze dziennik.

Rekordowa sprawność niemieckich kolumn dowozowych

BERLIN, 23 stycznia. — Wśród zima, śnieży i mgły kolumny dowozowe jadą dniami i nocą do frontu. Tak i kolumny samochodowe jednej jakiegokolwiek armii na północny front wschodni przewożą od początku kampanii wschodniej 199.059.000 ton środków zaopatrzenia, przebywając 2.524.666 km. drogi co odpowiada 62 krotnie objętość ci ziemi. Także i inne wojska zaopatrzenie woje pełnią swe zadania mogły się pochwalnie nadzwyczajnymi wysiżkami, dokonywanymi w niezmiernie ciężkich warunkach. Kompania rzemieślnicza pewnej saskiej dywizji pancerniej od dnia 22 czerwca 1941 ubiła 8.903 sztuk bydła i tego uzyskała 660.781 miasa świeżego, co się równa 5,5 milionom porcji oraz 67.130 kg kielbasy, czyli 560.000 porcji.

Zdobyte ważnych pozycji w Tunisie

RZYM, 23 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:
Wczoraj toczyły się gwałtowne walki naszych i nieprzyjacielskich formacji pancernych w rejonie na południowy wschód od południowy zachód od Trapani, na linii wybrzeża Garlan — Taruna.
Włoscy myśliwcy zeknęli się z liczną formacją nieprzyjacielskich myśliwców, niszcząc 2 nieprzyjacielskie samoloty. Zmotoryzowane kolumny nieprzyjacielskie podporządkowane bombardowano, ostrzeliwując z karabinów maszynowych.
Kontynuowanie operacji dni poprzednich w Tunisie doprowadziło do zdobycia nowych ważnych pozycji. Liczba jeńców przekroczyła 2.500.
Formacja zmotoryzowanych karabinów maszynowych zestrzeliła pod Gabes dwumotorowy bombowiec. 3-ch członków załogi wzięto do niewoli.
Włoskie bombowce zaatakowały obiekty portowe w Algierze oraz konwoj, płynący wzdłuż wybrzeży Algieru. Trafiono jeden parowiec konwoju. Kontynuując walki po-

wietrzne, niemiecy myśliwcy zestrzelili 4 samoloty.
Naloży na Likata, Porto Empedocle, Gela i Castelvetrano nie spowodowały żadnych szkód. Zestrzelono 4 samoloty w pobliżu nad brzois z tych miejscowości, przy czym 2 z nich spadły w morze, następnym planem spadł pod Giasotta, a czwarty między Gela i Piazza Armerina.
Dnia 20 stycznia nieprzyjacielskie samoloty ostrzeliwały ogniem z karabinów maszynowych również dworzec kolejowy w Ragusa (Ragusa) i znajdujący się tam pięcig towarowy. Wśród ludności cywilnej było kilku zabitych i 4-ch rannych.
Nasł myśliwcy, którzy wystartowali do obrony, powstrzymał formacje bombowe i towarzyszące im samoloty myśliwskie, zestrzeliwując jeden samolot myśliwski.
Działła przeciwlotnicza mniejszych jednostek marynarki strzeliły jeszcze jeden samolot, który planem spadł koło Pantelarii. — Z operacji tego dnia do baz nie powróciło 5 naszych samolotów.

Ataki lotnicze przy pełni księżyca

BERLIN, 23 stycznia. — W związku z podana już informacją o ataku niemiecko-włoskich lotniczych jednostek na wielki nieprzyjacielski konwoj, opodal wybrzeży Algieru, dodatkowo donoszą:
W dniu 20 stycznia samoloty wywiadowcze zaobserwowały konwoj, który płynął w kierunku wschodnim. Późnym wieczorem nastąpił pierwszy atak niemiecko-włoskich jednostek lotniczych na statek transportowy, pływający bardzo blisko wybrzeży Algieru. Aezkolwiek samoloty niemieckie i włoskie były gwałtownie ostrzeliwane przez jednostki ubezpieczające statki handlowe, samoloty powtórnie zaatakowały zespół nieprzyjacielskich okrętów. W poświęcie bomb świetlnych i przy pełni księżyca moż-

na było doskonale zaobserwować poszczególne ataki. Już w kilka minut po napywie pierwszej fali ataku nastąpiła silna eksplozja na pokładzie statku towarowego, o pojemności 8.000 ton, z ładunkiem amunicji i materiału wojennego. Wskutek eksplozji statek ten został rozarty z dwiż części i zaczął tonąć. Równocześnie na pokładzie trzech innych statków transportowych, wśród których znajdował się jeden, o pojemności 10.000 ton, wybuchły silne i z daleka widoczne pożary. Celnie trafione pociskami ataki handlowe były w stanie poruszyć się tylko bardzo wolno, niektóre zaś z nich — jak to stwierdził wywiad lotniczy, dokonany wczesnym rankiem dnia 21 stycznia — zatrzymały się daleko od kon-

Wielki konwoj aliancki ofiarą celnych bomb Osi

woju. Oddalone od siebie, wykonując rozpaczliwe ruchy obronne, pozostałe nieuszkodzone statki transportowe próbowały ujść w kierunku wschodnim. W toku pierwszego ataku niemiecko-włoskie jednostki lotnicze zatopily 2 statki transportowe, o pojemności 13.000 ton, z celnym ładunkiem.
Wczesnym rankiem dnia 21 stycznia niemiecko-włoskie jednostki lotnicze dokonały drugiego naloży na poważnie już nadzarczynięty konwoj nieprzyjacielski. Niezależnie od strat, poniesionych przez nieprzyjaciela — o czym donosimy powyżej — niemieckie samoloty bojowe, typu „Ju 88”, uszkodziły 2 statki handlowe, o pojemności 4.000 ton. W bohaterским wypadzie włoskie eskadry lotnicze zatopily ponadto 3 statki handlowe, o pojemności ogólnej 21.000 ton. W ten więc sposób, w niespełna 12 godzin, nieprzyjacieli stracił w pobliżu wybrzeży Afryki północnej 5-ostatków transportowców, ogólną pojemność 39.000 ton, przy czym 12 większych statków handlowych uległo dotkliwemu uszkodzeniu.

Walki powietrzne japońsko-brytyjskie

TOKIO, 23 stycznia. — Według informacji Wielkiej Kwatery Głównej jednostki lotnicze marynarki japońskiej zestrzeliły w walkach powietrznych nad wyspami Salomona 10 samolotów nieprzyjacielskich. Jednostki lotnictwa marynarki japońskiej zaatakowały w dniu 17 stycznia lotniskową bazę na Nowej Gwinee, osiągając niskie sukcesy w postaci zniszczenia na ziemi 12-tu alianckich samolotów, w czym 6 większych rozmiarów. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski. Wskutek eksplozji pocisków bombowych wybuchy pożary w 6-ciu gmachach wojskowych. Wszystkie japońskie samoloty w stanie nieszkodnym powróciły do swych baz.
Jak wynika z komunikatów frontowych, japońscy myśliwcy wyruszyli w dniu 19 stycznia i w okolicy granicy turmejsko-hinduskiej, mianowicie na północ od Ak-

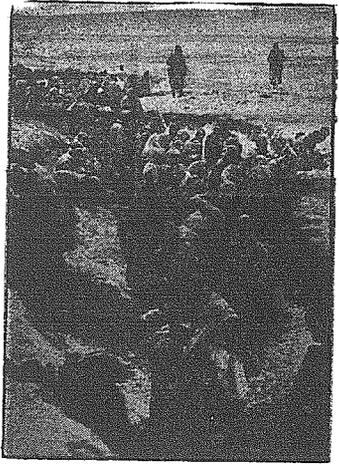
yab, zetknęli się z dwoma nieprzyjacielskimi formacjami lotniczymi. W wyniku zaciętych walk powietrznych zestrzelono siedem samolotów nieprzyjacielskich. Jeden samolot japoński — wskutek poważnego uszkodzenia, był zmuszony do lądowania, jednakże zalaż uratowała się. W tymże dniu japońskie bombowce dokonały naloży na miejscowość Mundeung, leżącą między Chitagsang a Akwab, w związku z czym w kilku punktach wybuchy wielkie pożary.
Zmarł pełnomocnik USA.
MADRYT, 23 stycznia. — Według informacji agencji EFE z Nowego Jorku, w czasie podróży samolotem do Afryki zmarł w Paramaribo (Guyana holenderska) pełnomocnik Waszyngtonu dla zapadnieć amerykańczyńskich w Maroku i Algierze, William Johnson.

Nadzwyczajne dotacje na obronę

ANKARA, 23 stycznia. — Zebranie narodowe na końcowej sesji uchwalilo projekt ustawy w sprawie nadzwyczajnej dotacji na rzecz ministerstwa obrony krajowej powiększającej ją o kwotę 64 milionów fantów tureckich.
ANKARA, 23 stycznia. — Nowo obrane tureckie zebranie narodowe zbierze się w dniu 8-go marca na posiedzenie konstytucyjne. W dniu 22-go lutego rozpoczyna się wybory do nowego parlamentu; trwać będą osiem dni. Liczba posłów będzie znaczniejsza niż w przeszłości, a mianowicie z 427-miu na 440, względnie 450-ciu posłów.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Zacieśnione węzły



Żołnierze bolszewicki, którzy dostali się do niewoli w Stalingradzie, do czasu odtransportowania na tyły umieszczeni w pewnym wąwozie.

wschodnio-azjatyka na to, aby urzeczywistnić sferę dobrobytu, położoną poza wszelkimi przestarzalami metodami plutokratyzmo-kapitalistycznymi. Tym samym jednak stwarza się w Japonii to samo stanowisko w odniesieniu do wszelkich zagadnień handlu zagranicznego, jakie ugruntowane zostało w Niemczech przez przeprowadzenie prawa do pracy.

Dawna, kapitalistyczne gospodarstwo światowe, już od dłuższego czasu było zmarszałe. Rzeczywistym jego końcem nazywać można układ, podpisany w dniu 20 stycznia, stwarzający nowy punkt ciężkości dla światowej wymiany towarów. Ten sam układ, dokonany między Niemcami a Japonią oraz Włochami a Japonią, jest zatem początkiem nowej ery w gospodarce światowej.

Agencja „Telepress“ nazywa układ trzech mocarstw „Wielką Kartą Nowego Gospodarstwa Światowego“.

Konsekwencje umów gospodarczych powinny mieć też znaczenie dla rozgrywania się wydarzeń wojennych. W przeciwnieństwie do sensacyjnych klauzul, front nie przyniósł żadnych poważnych zmian. Ataki bolszewickie wzmogły się co prawda na siłę i walki obronne stały się jeszcze bardziej żarzające, ale efekty terenowe miały raczej charakter lokalny. Gros nacisku czerwonych trwało w rejonie Stalingradu. Komunikat Główniej Kwatery Führaera mówi w piątek o najbardziej zwycięstwie i rozbiću usiłowań bolszewickich, zmierzających do skruszenia frontu obronnego. Korespondenci z tego terenu stwierdzają, że każda pięćdziesiątka została przeorana granatami, a ciała poległych tworzą góry.

Natarcia bolszewickie prowadzone są z pomocą zmasowanych batalionów, czołgów i falowych ataków piechoty. Od początku miesiąca grudnia kanonierzy niemieckiej obrony przeciwlotniczej wraz z wojskami armii lotnawej zestrzelił 253 samoloty sowieckie. Walki w tym rejonie należą do najzacieplejszych. Na północny, na południowy wschód od jeziora Ilmei i na środkowym odcinku frontu akcja sprowadzała się do lokalnych walk oraz wypadów niemieckich. W ciągu 10-ciu dni od 11 do 20 stycznia formacje armii lotnawej omieszkodliwiły 804 czołgi sowieckie. W toku walk w zachodniej części Kaukazu, jakie rozgrywały się w ostatnich dniach, bolszewicy ponieśli straty w postaci 2500 poległych, 500 jeńców, 150 karabinów maszynowych, 23 granatników, tysięcy ciężkich karabinów przeciwpancernych i broni ręcznej.

Ofensywa bolszewicka postępuje jednocześnie z atakami ósmej armii brytyjskiej na frontie afrykańskim: Usiłowanie Montgomery'ego, aby zmieścić w kleszczach niemiecko-włoską armię pancerną, nie dało spodziewanych rezultatów. Wszystkie ataki, prowadzone przy użyciu zmasowanych sił piechoty i czołgów krwawo rozbito. — Jednocześnie wzrosła liczba jeńców na terenie Tunisu, gdzie też oddziały Osi zdobyły nowe pozycje. Punkt ciężkości walk spoczywa teraz na morzu. Lotnictwo niemiecko-włoskie prowadzi przede wszystkim akcję przeciw konwojom alianckim. Efekt akcji, prowadzonych przez samoloty torpedowe i bombowe był znaczny, zwłaszcza w czwartek. Na wysokości Algieru zatopiono kilka statków handlowych, płynących w silnie ubezpieczonych konwojach. Również w ciągu nocy nad obszarem całego Morza Śródziemnego spłyły się torpedy i bomby na konwoje alianckie. Kilku oficerów włoskich zdobyło nowe laury.

Lotnictwo niemieckie miało także zatrudnienie nad Anglią. Celem akcji stał się znów Londyn. Mimo silnej obrony przeciwlotniczej lotnicy niemieccy zrzucaли bomby ciężkiego kalibru na okolicy miejskie w wielkim toku Tamizy. Atak, przeprowadzony w środę, zaszkodził Anglików i wskutek tego wystręży alarmowe zagwady dopiero wtedy, kiedy eskadry niemieckie znajdowały się już nad samym centrum miasta. Wskutek kolosalnej siły eksplozujących bomb, zawało się wiele kompleksów budynków. — Nad miastem, a zwłaszcza na południe od Londynu, doszło do ciężkich walk ze „Spitfireami“, które nie zdążyły już przeskoczyć w akcji nad Londynem. Oprócz Londynu bombardowano także szereg miejscowości na południowym wybrzeżu Anglii i na wyspie Wight.

Układ gospodarczy między mocarstwami Osi stanowi sensację tygodnia. Po całkowitym skoordynowaniu współpracy wojskowej nowy pakt jednoczy Niemcy, Włochy i Japonię we wspólnej myśli i totalnej koncentracji sił gospodarczych, a poza tym, jak zaznacza twórca układu, ma on tworzyć fundamenty planowej rozbudowy ekonomicznej wojska. Założenia układu są więc szerokie i pomyślane na dłuższy dystans. W komentarzu do komunikatów niemieckich agencja „Telepress“ pisze: „Pakt Trzech Mocarstw, dotyczący gospodarki“, stwarza niesłychane możliwości, szczególnie dla czasów wojennych. Wielki obszar europejski oraz wschodnio-azjatycki uzupełniają się jak najlepiej gospodarze. Doświadczenia i możliwości techniczne, jakie rozwinęły się w Europie, spotykają się na jednej platformie z obywatelami skarbami surowcowymi Azji Wschodniej. Tempo przemysłowe Azji Wschodniej będzie można istotnie skrócić ta współ pracę. Pomyślny również o obywatelach masach mieszkańców Chin, którzy pod przewodnictwem japońskim włączeni zostają do wielkiego terenu wschodnio-azjatyckiego. Wskutek wymiany wytwórczości obu tych wielkich przestrzeni zrosną się też ich możliwości gospodarcze.

Jak między mocarstwami Paktu Trzech nie istnieje wjaszenie przemierzane rezerwy pod względem politycznym, jak i wojskowym, tak też nie będzie tajemnic pod względem gospodarczym. Szczególnie charakterystycznym dla faktu tego jest artykuł, z którego wynika jak najbardziej, jak mało błopitliwe jest rozliczanie wzajemnej wymiany towarów i wytwórczości. Wskutek to rozliczanie było jednak największą trudnością, istniejącą w światowej gospodarce kapitalistycznej, wskutek czego ta gospodarka wreszcie musiała ulec rozpadowi. — Niemcy pochwalili się mogą, że swoją wymianą clearingową stworzyli wzór dla swobodnego rozliczania wzajemnych świadczeń. W kapitalistycznej gospodarce świata każdy kraj chciał się wzbogacić kosztem drugiego oraz podwyższyć swój wywóz kosztem rezerwy partnerów gospodarki światowej. Po przeprowadzeniu w Niemczech prawa do pracy, podstawą dla między państwowego ruchu towarowego stały się zupełnie nowe pojęcia. W gospodarce, pracującej pełną parą, nie istnieją już trudności w zbyciu, ale przeciwnie, równocześnie z wzrostem zapotrzebowania rośnie też dążenie do importu. Dopiero wówczas, jeżeli jedna gospodarka narodowa rzeczywście uznaje pracę drugiej, a nie obawia się już jej jako konkurencji, możliwa jest owocna współpraca, wskutek której siły gospodarcze partnerów wzajemnie się wzmacniają. Również i Japonia stwarza wielką przetrzeź



Żołnierze japońscy podczas ataku przebywają rzekę na łodziach gumowych

Dodatek dla katolików

Ewangelia św. na niedzielę III po Trzech Królach

W on czas, gdy Jezus zstąpił z góry, szły za nim rzesze wielkiej i oto tredowaty przystąpiwszy pokłonił się mu i rzekł: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. A Jezus wyciągnąc rękę swoją dotknął się go mówiąc: Choc, bądź oczyszczony, i natychmiast znikł z niego trad. I rzekł Jezus: Strzeż się, żebyś nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanom i złóż im ofiarę nakazaną przez Mojżesza na świędectwo. A gdy wszedł do Kafarnaum, podszedł do niego setnik prosiąc go i mówiąc: Panie, służa mój leży paralizem ukłętą i cierpi straszenie. A Jezus mu rzecze: Ja przyjdę i uzdrowię go. Setnik rzekł mu na to: Panie, nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój; ale rzeknij tylko słowo, a będzie uzdrowiony służa mój. Bo i ja choć jestem człowiekiem pod władzą postawionym, mam żołnierzy pod sobą. I mówię temu: Idź, a idźcie; a tamtemu: Chodź i przychodź; i służę mojemu. Co czyni. Co słyszac Jezus zdziwił się i rzekł do tych, co szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wleża przyjdzie ze Wschodu i z Zachodu i zasiada z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem na królestwie niebieskim; a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemność zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus do setnika: Idź, a iakoż uwierzył niech ci się stanie. I został uzdrowiony służa tej samej godziny. (Mat. VIII, 1-13).

Ewangelia dzisiejsza mówi nam o pięknym sakramencie pokuty, oczyszczeniu z grzechów podczas spowiedzi, gdy w duszy człowieka dokonuje się cud podobny do uzdrowienia tredowatego przez Jezusa. A potem gdy ze słowami: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale rzeknij jeno słowo, a będzie zbawiona dusza moja“, przymuujemy Hostie Przenajświętsze, Jezus Chrystus daje nam i możność gościć Go w sercu naszym. Największą pomocą Pana dała nam możność odradzania się duchowego przez Sakrament

wyznania przed kapłanem wszystkich win i smutków naszych, a w Eucharystii zamknęła sens wszelkiej świętobliwości, się poprawy i zjednoczenia z Bogiem Chrystus ma w sobie siłę cudowną, aby być leczącym chorych. Tak jak dawniej chodził wśród ludzi, niosąc wszędzie słowa pocieszenia i radości, słowa przepojone siodczą uczętko życia i czystego sumienia. I tak jak dawniej, gdy nie odmawiał nikomu, nawet żebrakom trędem dotkniętym, tak i dzisiaj najbardziej brudnego moralnie człowieka słońce jego dotknąć swoją boską siłą, przywracając mu zdrowie.

Uśmiech dobrego sumienia

Chwała dobrego człowieka jest świadectwem dobrego sumienia (II Korynt. 1, 12). Można wtedy chodzić po ogrodach cudownych, bliższym być radości, rozumieć mowę natury i ludzi słowa niewypowiedziane. Wszystko wydaje się przynajmniej i bliższe, jak powiedział Tomasz à Kempis: „Miej dobre sumienie, a zawsze wesele mieć będziesz“. Zapytacie pewno, skąd się to wesele bierze, bo choć trudno i niespokojnie jest, to przecież nie z tego nie czyni się, ani Bogu, ani ludziom, ani zwierzętom.

W sercu. Człowiek sądzi podług uczynku, a Bóg zważy na chęć. Gdy będziesz zaniecił, a skromnie o sobie myślał, będzie to znaczeniem twojej wesołości, jakiego zrodził się uśmiech dobrego sumienia. Święty Paweł głosił, iż „nie ten jest doświadczony, który sam siebie zaleca, ale ten, którego Bóg zaleca“.

Widocznie jednak zbyt dalecy jesteście od prawdziwego chrześcijańskiego życia się z Bogiem, jeśli nie znacie mocy własnej duszy, która nie drży przed niczym, będać mocną i niezłomną we wszystkich przetrawianych złego i smutnego życia. Nie zazwyczajcie na krzyż trosek, który dźwigał Chrystus dźwigał go na miejsce swego ukrzyżowania, a uśmiechał się do Ojca swego. Cóż znacza sprawy ziemskie, gdy Boga mieć możemy w sercu. On jest siłą największą, która wspiera dobro. Prosić winniśmy Go co dzień, aby użył nam siły postępowania pełnego łitości, altruizmu, i podtrzymywania słabych i biednych, smutnych i chorych.

Matko Boża...

Owiana świętym puchem, W utrach sreber pocinaty, Płyniesz przejrzytym duchem, Garnąc w białych ramiach Szalony w mglistych welonach Iskrenie sen przeobraty: W oczach Boskich zawarty, W matym ciałku Dzielny, W cudzie ńreńie otwartych Tęgo, co przez czerpienia Obłączy Boskie Sumienie Cieżarem ludzkiej przewiny, Przewiesz między gwiazdami, Modlitwa ńnieży przemawiasz, Krocząc niebnyimi ścieżkami Lulasz swe Dziecie uspięne Cienie rozjaśniasz osronem I świat z oddali podrawiasz. I jesteś taka Przekwitła, A taka cicha nad ziemią, Ze Chrystus przyklnął oczeta I uśmiech postął marzontom. Głowie przytul do Ciebie Jakiy na świetnym obrazku Znikając z Tobą na niebie W srebrzystym kścieyca blasku. E. Antosiewicz.

Człowiekiem się poczujesz dopiero wtedy, gdy sumienie niczego ci wyrzucać nie będzie. Chwała dobrych jest w ich sumieniu, a nie w opinii ludzkiej. Nie bądź więc zbyt wrażliwy i nie zalamuj się łatwo, ale dąż do doskonałości duchowej. A wtedy — każda chwila spokojna wyda ci się uśmiechem. Beżsilni bądź wobec ciebie wszyscy ci niechętni, którzy zle świadectwo o tobie wydają. Człowiek twarz widzi, a Bóg patrzy

Zastanów się nad samym sobą

Jeśli brak ci łaski Bożej i rozeznania błędów i nieaktów swoich, jakżeż możesz sobie samemu zbytnio zawierzać! Mało mamy w naszym życiu w duszy, a i je odrobinkę utrzymać przez niedbalstwo. Często mrok już gęsty panuje w naszym rozeznaniu dobrego od złego, a my go nie zauważamy nawet dufni w siebie, pusząc się jak pawie. A przecież tak jak oczka pająka wiewątrz piękne ślepe są w sobie, tak często wiewątrz jesteśmy ślepacmi. Przekoń się czyniemy, jeszcze gorzej się uniewinniamy. Dyrzmy w wryżaniu najdźmbujesze błędy, a sobie daleko wioleżę przebaczamy. Przez oną ślopota często namiętność nami władza, a my nieświadomie sądzimy, że to gorliwość. Boli nas to, co od drugich nas dołyta, nie zważając na to, co drugiey od nas cierpieć muszą. Mianujemy się sędzią i mówimy, że to drugi, którego jeszcze w doświadczeniu sumienia tych, o których nas, albo zrola nie nie wiemy. W egoizmie dopujemy najpiękniejsze uczucia naszego otoczenia, uczucia ambicji i szlachetnej dumy, słoneczne marzenia, porwy wyższe, plany dobrego postępowania i wartości duchowe, szerząc wokół zło i zalamania psychyczne, cierpienia, serdeczne, nie pomni na nie, w siebie zapatrzni.

i miłości, odsuną od życia towarzyskiego, unikając i nie dopuszczając nigdy do prawdziwej przyjaźni. Bacz przeto, abyś nie stał się jako jemioła, korzenie zapuszczająca w żywe soki erdzego organizmu, bo wstręt wzbudziła sobą. Gdzież jesteście, kiedy sam w sobie nie jesteś? A choćby wszystko poznał i przejrzał, coś zyskał, jeśli nie masz swojego życia wewnętrzznego!

Kto by ścisłe i bezstronnie sądził siebie samego, uznałby, że nie ma prawa sądzić surowo drugich. Człowiek, któremu nie obcy jest zmyśl równowagi, analizy i samokrytycyzmu, pil na troskę o siebie samego przekłada nad inne troski, a kto pilnie czuwa nad sobą „samym, latwo milczy o drugich. Pamiętaj bracie, że nigdy nie staniesz się człowiekiem uduchowionym i pobożnym, jeśli nie będziesz milczał o drugich i zwracał szczególniejszej uwagi na siebie samego. Osobnik żyjący jak parazyt jedynie z dorobku umysłowego i materialnego innych, a żyjący się jak wstrętna pluskwa krwiz i trudem tego, którego jeszcze w doświadczeniu i obmawia, sam sobie największą szkodził. Pomina go w zaszczytach

Zwróć oczy na siebie, a uzyskasz spokój i zjednoczenie się z dobrym i pięknym, które jest Bogiem, równocześnie Bożą mądrością. Każdy z nas wiele traci, gdy pogrąży się cały w sprawy doczesne, zapominając o tym, że są dusze. Jedynie Bóg wielcey i niezmierzony, napelniający i obejmujący pustkę jest jedynym pociochą duszy i prawdziwą radością. B. Skrzypny.

O kłamstwie

Wiemy, że kłamstwo popelnia ten, kto ze świadomości i umyślnie mówi nieprawdę, aby kogos wprowadzić w błąd. Ludzie powszechnie lekceważą sobie grzech kłamstwa, a nawet nie poczująyją go sobie za przewinienie. Arystoteles, jeden z głównych medrów greckich, zapytany: jaką korzyść odnosi kłamca? odrzekł: Kłamca ze swych łgarstw że tylko ma korzyść, iż jeśli nas skłama, to drugi raz choć prawdę mówi, już nikt mu nie wierzy. W Piśmie św. czytamy: „Obrzydliwością są Panu wargi kłamliwe“. „ Usta, które kłamią, zabijają duszę“. Wszelkie kłamstwo jest grzechem powstędnym, gdy idzie o rzecz małej wagi, a śmiertelnym, jeśli dotyczy rzeczy ważnych. Strzeżmy się kłamstwa, o którym powieł dziął św. Augustyn: „to jest niesmakiem i goryczą sumienia, i że „kłamca się nie godzi nawet dla największego pożytku“.

Duży zakład przemysłowy poszukuje od zaraz zdolnych Elektro i Autogen-Spawaczy

polskiej narodowości.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje firma

Hugo Schneider Aktiengesellschaft Apparatebau

Częstochowa, Marienburgerstrasse Nr. 19 (dawniej Peltzery).

Obiady oraz przydziały żywnościowe zapewnione.

6969

Sumiennego włodarza

do prowadzenia gospodarstwa 70-cio morgowego poszukuje się od zaraz.
Ogłoszenie „Kurier” pod Nr. 6967

6967

**Skład Materiałów Piśmiennych
i Papieru Pakowego
ZENON PSURSKI,**
Warszawa, Marszałkowska 137. tel. 894-78.
(Skład w podwórzu)
Prowincja za zaliczeniem. 146/a



6955

SZEWSKIE

przybory, narzędzia, dodatki

dostarcza najtaniej

Pierwszy Szewski Dom Wyszukowy

Spółdzielnia Pracy z odp. udz.
„SPOLNOTA”

WARSZAWA — ŻURAWIA 2.

Wszystko punktualnie. Pierwszeństwo
przekazującym należność z góry

Katalogi odwrotnie po nadaniu 25 gr
w znaczkach.

Jan Jaworski
Kopirny. Kłębki, Józefów, Nowy Józefów, Nowy Dwór, Warszawa, Warszawa 68, 101, 201, 414

Wytwórnia WALIZEK
Kasety, Platówki, Tezki, Tornistry, Ceny niższe.
Warszawa, Elektoralna 21
Tel. 3 41 45.

Części rowerowe
J. Korewicki
Piłsudskiego 21 6944

Korrespondencyjnie nauczam
niemiecki, rosyjski, matematyka,
fizyka, algebrę, logikę, geografię —
Znaczk 55 BUZWOJONEI
Warszawa, ul. Senatorska 22 m. 24
159/a
Germanista ALPATOR.

MŁYNSKIE
perłki, fuszerki, kaszarki,
tarki, tarce, kubelki, elewa-
torowe, chlor, magnez, kreo-
lina, i wro 10, polece
„TECHNOBILYN”, Warszawa
ul. Czeskiego 8 1029

**Kury Gierowców Samochodowych
E ŚLĄSKIEGO**
Częstochowa, Targowa 18 22
przywłama zaniw 22

Ogłaszające
się w „K. C.”

HAK K
w poleca kurtkowo
w wielkim wyborze wody kwiato-
wej, kolonki, perfumy kremy, szminki,
pudry różę, proszek pastę i mydła;
do zębów środki do golenia, szelinki
głębokie brylantowe barwinki pra-
szki do prania i czyszczenia ora-
nasty do obuwia

W cieniu prastarej Arki Noego

Odyby tak jakiś okręt z czasów staroży-
nych zablakał się na wodach i przetrwałszy
bez uszkodzenia mnogie wieki, dał się nam o-
glądać w całej swej wspaniałości, byłibyśmy
na pewno zdumieni jego rozmiarami i techniką
budowy.

Najstarsze rysunki okrętów-obrazów sprzed
3000-4000 lat przed Chr. zachowały się na
wazach egipskich, naszkicowane nieudolnie, jakoby
schematycznie. Po obu bokach kadłuba moż-
na policzyć 50 kresek, czyli wiosł. Obliczając,
iż każdy wiosłarz potrzebował na swobodną
pracę około 1 m. miejsca, okręty dochodziły
prawdopodobnie do 100 metrów długości. Jak
można sądzić, takie okręty—obrazły były pe-
wno luksusowymi statkami faraonów lub okrę-
tami wojennymi.

Jaka mogła być maksymalna szybkość tych
fregat, trudno ustalić, nie znając tonażu. Biorąc
pod uwagę zamianowanie starożytnych egipcjan
do monumentalnych budowli, jak piramidy czy
sfinksy, należy przypuszczać, iż statki miały też
imponujące rozmiary. Historia niejednokrotnie
wspomina o wielkich okrętach transportowych.
Na specjalną uwagę zasługują przy tym okręty,
który około 1600 lat przed Chr. zagłębiał się w
wode, obciążony wielkimi, na 30 m. wysokimi
obeliskami. Do czasów obecnych przechował się
rysunek tego kolosa i obeliski, które do dziś
dnia stoją przed świątynią Karnaku, sławiąc
czynny egipskiej królowej. W notatkach staro-
żytnych mamy też ciekawe dane dotyczące te-
go okrętu. Miał on sięgać do 100 m. długości, a
ciężar obelisków według obliczeń wynosił prze-
szło 700 ton.

Podarowany przez Ramzesa II statek, jako
prezent dla kapłanów świątyni w Tebach, był
podobno jeszcze wspanialszy. Chciano tym u-
jąć uczonych i mędrców tebańskich, celem po-
zyskania ich dla idei rozszerzenia egipskiego
handlu.

Egipskie kolosy biele jednak na głowę pod
względem rozmiarów arka Noego, która według
zapisów biblii miała mieć około 145 m. długo-
ści.

Spuścizna literacka i artystyczna starożytnych
Greków i Rzymian dała nam pełniejszy obraz
ich ówczesnych okrętów. I, chociaż często rela-
cje autorów brzmią prawie fantastycznie nie moż-
na podobno Plutarchowi, Athenalowski zarzucać
przesady w opisie sławnego obrazu morskiego,
własności Króla Ptolomeusza Filopatora (o-
kolo 200 r. przed Chr.). Według nich okręt miał
129 m długości i 40 rzędów wiosłarzy. Szkoła
tylko, że nie znamy rozmieszczenia galerii, w
których musieli poruszać osiemnasto-metrowej
długości wiosłami. Dla ułatwienia pracy wiosła
te były wypełnione oliwą; 4000 niewolników
wprawiało przy ich pomocy w ruch tego obrzy-
ma, a 400 majstrów i 2850 żołnierzy okrętowych
stanowili jego załogę.

Wspaniały dar otrzymał Ptolomeusz, Phila-
delphos od Heronima II Młodszego, władcy Sy-
rakuz (zmarł 215 r. przed Chr.). Sławny i wielki
od tamtych czasów, aż po dzień dzisiejszy Ar-
chimedesa, zbudował ten późniejszy podarunek
„mimo woli”, który podobno tylko dlatego zo-
stał ofiarowany sprzymierzeńcowi, że nie mie-
ścił się w porcie Syrakuz. Okręt powyższy miał
pojemność 4,200 ton. Do budowy jego użyto
tylko drzewa, ile wystarczyłoby na 60 normal-
nych trójrzędowców. Spuszczono go na wodę z
wielkimi trudnościami, przy pomocy specjalnie
przez Archimedeasa skonstruowanych do tego ce-
lu dźwigni.

Grzebiąc się w starożytnych opisach, znalazł
my u Pliniusza wyrażony wielki podziw nad
kolosem, który przewiózł obelisk do Rzymu.
Oprócz obciążenia obelisku (500 ton) na okręt
ten załadowano w Egipcie około 1300 ton zbo-
ża.

Zarówka Osram
budem techniki

OSRAM
Wysoka jakość
o światowym
rozgłosie!

ŻARÓWKI OSRAM-D
dużo światła - mało prądu

**Wykwalifikowaną
młoda pielęgniarke**
potrzebna w Warszawie do niemożliwej i
pomocy w gospodarstwie. Sprzątaczką do-
chodzi. Własny pokój, dobre warunki. Szczegółowe
ogłoszenie z podaniem wieku i referen-
cyj pod „Pielęgniarka” do administracji
pisma. 6968

**Tungstam
KRYPTON**

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam
Brata i Szwagra naszego

WŁADYSŁAWA SOSIŃSKIEGO
a w szczególności pp. Woźniakom, wszystkim przyjaciółom i znajomym za
okazaną pomoc i współczucie, składają staropolskie „Bóg zapłać”
siestry, bracia, bratowa i szwagrowie.

624

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam
Mama i Ojca naszego

Henryka Sienkiewicza
a przede wszystkim Dyrekcji Elektrycznej, szefowi biura Elektryczni p. Folik-
sowi Wajcht, p. Znamierowskiemu, wszystkim pracownikom Elektryczni oraz
przyjaciółom i znajomym za okazane współczucie tą drogą składają serdeczne
podziękowanie

620

tona i synowie.

PODZIĘKOWANIE
Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mojemu
mama

Ludwikowi Zwierzyńskiemu
w szczególności Ks. Dr. St. Ufrankiemu, Ks. wikarowi Lubaszki, p. org. Walczakowi, całej
rodziny pp. Organkich, pp. Kosłowski, pp. Misyki, pp. Piotraczki, pp. Pryszczak, pp. Ja-
nikowskiej, p. Majorowi, p. Leszak, p. Adryjanowi, p. Węgrzyn, oraz kolegom, znajomym,
którzy wyrazili mi tyle współczucia i ciekawości dla mnie chwili, za drogą składam a
serdecznie „Bóg zapłać”

20 N A

ZIOŁA RENOSAN
leczna
herki i pechery
HEPAROSAN
leczna
ostre i obstaroż.
Laboratorium Chem.
Farm. 148
Woj. JAZWINSKIEGO
WARSZAWA, ŻELAZNA 1
Do nabycia w aptekach
i składach ogólnych

**Mechaniczna
Wytwórnia Dworkocznali**
St. Janowski, Warszawa,
ul. Ogrodowa 44, telefon 150-52.
Skład fabryczny „Bazar”
Przechodnia 7, telefon 690-97
Prowincja za zaliczeniem.
167/a

MASZYNY BIUROWE
Kupno, sprzedaż, naprawa
Piotr Pieprzcki
Warszawa, Nowogrodzka 1 m. 2
tel. 1 10 78

PIECE
czarnotwo-kafelowe
przenośne do sprzedania
ulica Krakowska Nr. 26,
Skład kafil M. NOWICKA.
w/121

RAMCZEWSKI-WARSZAWA
Prowincji załatwi
na listowe zaliczenie, szybko, solid-
nie, interesy handlowe, sprawy w
instytucjach, dokładnie poinform-
muj
BIURO ZLECEN J. ROZE
Warszawa, Krakowska 51, tel. 693-43
143/a

Po 10.000 zł.
sprzedajemy piękne, zalesione
PARCELE
w granic Warszawie, dojazd
tramwajem, dawny autobus
na miejsce. Plan parcelacji
i zabudowy odda wstwie-
dzone w latach 1932-3.
przyjazd do Warszawy
dla podpisania aktu notary-
jnego
TERENY
Koncesjonowane Biuro dla
Handlu Nieruchomościami
H. GOLERIOWSKI
Warszawa
Marszałkowska 68-14, tel. 729-55
692

SKRZYŃKI
każdego rozmiaru
do nabycia.
Częstochowa, II Aleja Nr. 52
w podwórzu na lewo. 6958

Na szlaku zdobywania wielkiej prawdy

Wiek XIX i nasze stulecie -- okresem triumfu wiedzy

Zrozumienie wielkiego znaczenia najszerzej pojętej higieny osobistej i społecznej oraz wspólnie zdobyte medycyny i współczesnej wiedzy przed wszystkim rozjaśniły nam o ciele ludzkim. Dokładna znajomość budowy i czynności własnego ciała, a wraz z tym i najbardziej istotnych jego potrzeb umożliwiły nam może walkę z wszelkimi czynnikami chorobotwórczymi i zachowanie najcenniejszego daru natury — zdrowia.

We fraszkach Reya czytamy antyfonę do szlachetnego zdrowia, o którym nie wiemy, ile w rzeczywistości jest warte, dopóki się nie popsuje.

Jakżeż silnie reaguje każdy z nas na widok hożej, rumianej, wspaniałej dziewczyny, która kolorowym swych krząkających kras dostarła się do pleneru pól i lasów. Ileż ekspresji ma dla marzarska mleczno-malinowa karnacja oblicza w momencie beztrzęsłego, zdrowego uśmiechu.

Mieły bezprowiznie czasy amencyjnych orchideli cieplarnianych, wędzonych w silną anemii przez panczerze sławnych gorsetów i przekanana — przezroczyście płatków jaśminu. Kiedy już w tym momencie daliśmy nura w przeszłość czarnych kart ludzkiej higieny, sięgnijmy jeszcze głębiej, w historię medycyny.

Zainteresowanie ludzkie dla tajemniczych procesów odbywających się w jego organizmie datuje się od czasów najdawniejszych. Z egipskiego „papiруса medycznego”, przechowywanego w muzeum w Berlinie, dowiadujemy się, że już kilka tysięcy lat przed naszą erą egipscy kapłani-lekarze znali cały szereg narządów wewnętrznych organizmu ludzkiego i zwierzęcego, orientując się w ich czynnościach oraz zaburzeniach chorobowych. Daje nam przykład ludzkiego sztuka balsamowania umarłych, osiągnięcia w ówczesnym Egipcie bardzo wysoki poziom, a wymagająca nader skrupulatnych zabiegów.

Mimo jednak żywego zainteresowania, medycyna nie zakreśliła w epoce starożytnej szerszych kręgów. Przyczyniła się do tego walenie uprzywielejoną kastą kapłańską, strzegącą za zdrowie swej wiedzy, aby móc kierować masami stojącymi wobec niej na bardzo niskim poziomie cywilizacyjnym. W ten sposób egipska wiedza medyczna nie wydoskonaliała się po za obręb świątyni. Drugą i bodaj ważniejszą przeszkodą w rozwoju anatomii stanowił kult umarłych i lek przed odświeżeniem tajemnicy śmierci, które nie zezwalały na dokonywanie sekcji zwłok.

Podobnie w starożytnej Grecji wizerzenia religijne hamowały postęp w tej gałęzi wiedzy. Zmarłego lub poległego na polu walki chowano zgodnie z przyjętym obrządkiem, jako niepokalaną świętość.

Grecja była mimo to kolebką medycyny, a jej twórcą — jeden z najspanialszych starożytnych lekarzy, Hippokrates (V wiek przed Chr.). Pchnął on wiedzę o ciele ludzkim na nowe tory, potęgą swego umysłu oraz niezwykłym darem obserwacyjnym. Usystematyzował rozproszone pojęcia i wysunął z powyższych wiadomości ogólne wnioski, zasługujące przez stworzenie tej nauki na miano „ojca wiedzy lekarskiej”.

Ponieważ jednak obyczaje zabraniały sekcji zwłok, w dalszym ciągu wiedza anatomiczna tej epoki była bardzo ograniczona.

Dopiero pod koniec epoki greckiej, błyska na chwilę światło wiedzy podczas następującego niezwykłego okresu nauk i sztuk w Aleksandrii, siedzibie kultury, skąd promieniowała ona na cały świat. Jedną z najspanialszych bibliotek wszystkich czasów mieściła się właśnie w tym mieście. W świątyni Serapisa Władca Aleksandryjski Ptolemeusz Soler, zezwala na dokonywanie sekcji zwłok, a nawet na wiwisekcję na skafkach, co odsłania talniki ciała ludzkiego i nowe szersze możliwości.

Rozkwit postępu trwa jednak krótko; następuje po nim szereg stuleci barbarzyństwa i nieuctwa.

Cześć dla cieniów przodków

W Rzymie kult zwłok silniejszy był nawet, niż w Grecji. Cześć oddawana ceniom przodków miała charakter religijny i stanowiła jeden z głównych rysów obyczajowych społeczeństwa rzymskiego. Umarły urastał nieledwie do poziomu bóstwa, wobec czego sekcja zwłok byłaby świętokradztwem i zbeszczeszczeniem przestrzeganej prawnie tradycji.

Było to już wielkim, prawie niepojętym krokiem naprzód gdy Galen, znakomity lekarz II wieku naszej ery, rozpruł skłabelem brzuch pożytecznego swego przyjaciela — psiny i od tego czasu zajął się sekowaniem czworonogów. Na podstawie analogii uczony stwierdził sobie w ten sposób niedokładny i niepełny obraz organizmu ludzkiego. Galen stał się sławny i umiunie w swe ręce stała się wiedza medyczna, a nauka stworzona przez niego do tego stopnia wraża się w umyśle średniowiecza, że jeszcze pod koniec XV wieku gdy bezpośrednio zetknięcie się z ciałem ludzkim wykazywało na pewne sprzeczności z jego danymi iwidzono, że „ciało ludzkie musiało się od czasów Galena zmienić”.

Mijała stulecia. Pod naporem hord północnych nocy gnicie imperium rzymskie. Organ zajął się nowym społeczeństwem i religie. Koran i nauka chrześcijańska zgodnie zakazywały wiwisekcji.

Odrzuciwszy podność nauki i sztukę do miana nie miał — że świętości! Zainteresowanie dla budowy i czynności ciała ludzkiego stało się tak wielkie, że anatomowie aż przekroczyli wszelkim przeszkodom dokonując sekcji zwłok publicznie w uniwersyteckich salach. Każda sek-

cja jest jakoby nowym objaśnieniem dla adepta nauki. Każde nowe odkrycie dokonywane przy pomocy ówczesnych skłapek, wprowadza w szar srodzice medyków. Literatura pełna jest fanfar zwycięstwa wyzwolenia umysłu z krepką jego go przesądu. Ciekawym unikatem swojego rodzaju jest wiersz antuzysty medyka z tamtego czasu, który opisując jedną z tych makabrycznych uroczystości dowodzi pięknym jambem, iż sekowany wiesielec cieszy się, gdyż za miast być pożartym przez kruki, dostąpił zaszczytu obcowania z uczonymi.

Na tle epoki Odrodzenia potężnie zarysowuje się postać uczonego brusselskiego Vesala (Vesalius), autora dzieła „De humani corporis fabrica” (o fabryce elaboratu (1543), a jest momentem przełomowym w dziejach medycyny. Dzielnym zbieraniem okoliczności w tymże roku epokowe dzieło Kopernika („O obrocie ciała niebieskich”), które dokonało przewrotu w astronomii, łączy się z pracą Vesala w marsz tryumfalny zdobywania prawdy wśród narodów niewiedzy.

Wielki skarb vesalowy

Tymczasem Vesalowi udaje się zdobyć skarb wspaniały, o którym nie śniło się żadnemu autorowi, najfantazyjniejszej nawet bałki: całkowite ogołocone przez sepy szkielet ludzki wiązany na jakiejś szubienicy. Nareszcie więc zdarza się sposobność dokładnego przyjrzenia układowi kostnemu człowieka. Zdobyczą ta sprawa, iż w dziele Vesala znajdujemy pierwszy niesfalszowany opis ciała ludzkiego, oparty już nie tak, jak przedtem na domysłach i analogiach, ale na obserwacji i doświadczeniu.

Przedstawienie zwłok zostaje obalony. Ku światłu wiedzy bieżąca kasta zastępy uczonych. Anatomia staje się modną nauką.

Początek XVII stulecia jest drugim ważnym momentem w dziejach o ciele ludzkim, gdy od-

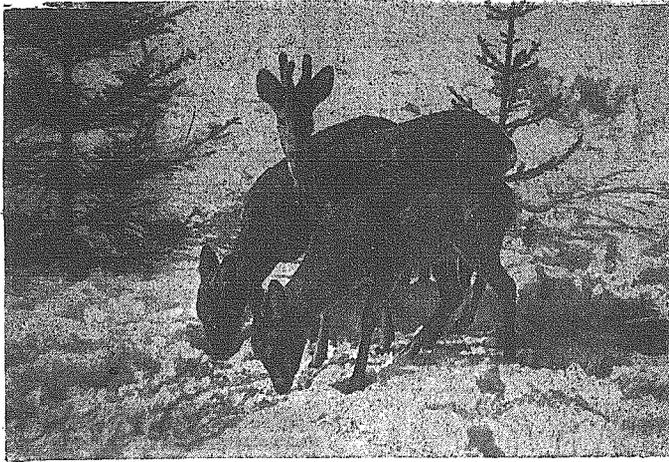
pisów martwych organizmów, przechodzi się do badań nad żywym ciałem. Na arenę wiedzy wchodzi fizjologia, czyli nauka o czynnościach narządów ciała, którą zapoczątkował uczony angielski Harvey. Harvey grzebie się w układzie krwionośnym i odkrywa obieg krwi w organizmie. Nie mając poprzedników na tym polu, zupełnie samodzielnie, odkrywa i analizuje miarowe skurcze i rozkurcze serca, zespala w całość zdobyte wiadomości, wyjaśnia znaczenie krwobiegu wielkiego i małego, przebakuje o istnieniu włoskowatych naczyń krwionośnych, odkrytych w zasadzie znacznie później przez mikroskop Malpighiego.

Wiek XVIII będący dalszym etapem rozwoju anatomii i fizjologii może poszczycić się nazwiskami Hallera, Boerhave i Morgagni.

Nauka medycyny podlega za sobą badania z dziedziny chemii, psychologii i wielu innych. Historie wieków składały się na wyzwolenie myśli ludzkiej, która niekierowana toruje sobie drogę ku prawdzie. W ciele ludzkim odkrywa się coraz inne cuda, które wymagały długich dociekań i przetrastały ramy jednej nauki. Pień drzewa anatomii zaczyna rozgałęziać się w korone nauk pokrewnych, jak histologia, czyli nauka o budowie tkanek, embriologia — o rozwoju organizmu z zapłodnionego jaja, anatomia porównawcza, zestawiająca różne gatunki zwierzęce i t. d.

Zbogać się wiedza o człowieku. Przechodzimy z kolei do okresu triumfu wiedzy, próbek, mikroskopów, laboratoriów, szczepionek, sond, bakterii, chirurgii. Oto Lamarck, Cuvier, Schwann, Laënnec, Bichat, Virchow, Claude, Bernard, Richter, Pasteur, Roux, Ehrlich, Koch, Behring, genizsze XIX wieku i naszego stulecia.

Sa to nowe, chwalebne etapy na nieskończenie długim szlaku wiodącym do zdobywania prawdy.



Sarnlooka rodzinka

Pod technieniem straszego orkanu

Domy rozlatują się w pył — Dusza wichru — Tajfun zmiata okręty

W starych kronikach francuskich można spotkać ciekawą wzmiankę o potężnym zjawisku, które miało miejsce 6 lipca 1822 na równinie Ossonal w odległości kilku kilometrów do Boulange i Saint Omer. Podobne zjawisko zaobserwowano również 25 czerwca 1829 pod Monville w okolicach Treves. Okoliczni mieszkańcy zostali ogarnięci tak wielkim przerażeniem wobec szalonego wichru, który wyrwał z korzeniami najgrubsze drzewa i rozdzielał je na drobne drzazgi, porwał i zgruchotał pył wielkie murywane fabryki, że padł na kolana i modlił się głośno. Oba zjawiska wymienione wyżej, nazywane są orkanami albo w gwarze codziennej trąbami.

Dla marynarzy zjawiska orkanów nie są obce. W całej groźbie można je podziwiać zwłaszcza na morzach chińskich i sztychach zwrotnikowych. Cały młostat przyrody ukazuje się jako potężna siła niszcząca o takim natężeniu, o jakim nie mała pojęcia mieszkańcy strefi środkowo-europejskich, przyzwyczajeni do burz, które przemijały szybko. Na chwilę przed powstaniem orkanu morze zaczyna wrzeć w promieniu od 20 do 40 m po czym piana się woda wznosi się o kilka stóp nad powierzchnię, a nad nią ukazuje się czarna gęsta para, która huczą jak gwałtowny potok górski, szycząc jednocześnie jak ogromna gromada węzłów. Wtedy nad sięczącym obłokiem ukazują się chmury i opuszczają się gwałtownie wyciągają w dół kilka ostrych leżaków, łączących się z parą powstającą pod powierzchnią wody. Następnie woda wraz z parą kreć się gwałtownie podnosi się w górę jednym lub kilkoma słupami barwy ciemno-błękitnej i wraz z chmurami tworzą groźne zjawisko orkanu. Całość ma kształt wielkiego lewa, rozszerzającego się ku górze, który pousza się po wodzie. Nieśiony podmuchem wichru przy jednoczesnych grzmotach i piorunach oraz gwałtownych biczach deszczu.

Biada okrętowi, który zetknie się z tajfunem.

Bywały wypadki, że silne nawet statki w jednej chwili przemieniały się w stosy drzewa i żelaza, opadają szybko jak kamienie na dno. Załogi okrętów próbowały bronić się od tajfunu strzałami z dział kilkakrotnie udało się też zniszczyć tajfun, który z szumem spadał w morze.

Orkany lądowe są również potężne w swoim duchu niszczyielskim. Orkan, który ukazał się w roku 1787 na zachodnich brzegach Francji pod Bordeaux został opisany przez jednego z naczynych świadków. „Niebo było mocno zamurzone, choć powietrze spokojne i wiał lekki wiatr. Wtem nagle ze wszystkich stron zebrały się obłoki podobne do wielkich gór, które gwałtownie wicher spędził w jedno miejsce. W pewnej odległości od tego miejsca spadały na ziemię z szybkością błyskawicy masy chmur barwy ciemno-błękitnej w postaci leja z cieniem końcem na dół. Dotykały one ziemi, podczas kiedy z szerszą częścią leja wisiła w chmurach. Widziałem bystry ruch wirów, który zdawał się ciągnąć do nief wszystkie chmury, zbierające się w dół ciągnęły błyskawice. Mieszkańcy uważali się już za straconych, nagle zjawisko rozpadło się i zapanowała cisza. Skutki zniszczenia były straszne. Kilkanaste domów zostało całkowicie zmielonych z powierzchni ziemi, a wiele z nich sproszkowanych tak drobno, jak gdyby ktoś ułtkł je w młodziernu. W czasie kilku tajfunów lądowych zanawazono, że dolna część leja odhilała się od ziemi jakby podskakująca kula, wyrzucając z siebie ogniste kule i zlejąc ciemnymi obłokami pary ze straszny światem i hukiem

Trąby lądowe można obserwować doskonale na Saharze: w jednej chwili wydaje się wtedy, że pasek pustynny oszalał nagle. W górę podnoszą się ogromne słupy, a bywa ich tak wiele, że przesłaniają blask słońca. Bywały również bezszelne, ciche orkany pustynne, posuwające się powoli i majestatycznie.

Spotkanie z Jasnością

Chciałem się dziesiątą pomodlić serdecznie, lepiej niż codziennie; wyszedłem świętecznie cichy w przedświt błękitnoliliowy i zapragnąłem iść tedy, któremu nigdy — by spotkać Cię na przyprożu, w kapliczce pod księżycowcei.

Nikt tedy nie szedł przede mną, cień nieczyj bieli nie rozciął, tylko dla Ciebie i dla mnie świt się kolyse na niebie i coraz szerzej ojaśnia najcięższy na śpicie kościół, gdzie modlił się jest najmielej i gdzie najbliżej do Ciebie.

Chciałem Ci „Zdrowa!” powiedzieć jakoś inaczej i rzewniej, i nie pamiętam słów prosluch, mówionych rano i wieczór; tylko mi tak jest na duszy dziwnie spokojnie i śpienie — jak gdybym prócz tych dwóch uczuć nic nigdy innego nie czuł.

I nie wiem, naprawdę nie wiem, czy tylko na mnie tu czekasz we lagunie śnieżnoręciście w porannomroźny przedpoiewie, czy jesteś tak uśmiechnięta dla óca każdego człowieka gdy ze swej ścieżki codziennej zejdziesz spojrzaniem ku Tobia, Bronisław Król.

Santorio Santoro

Wiek XVI i XVII można śmiało nazwać czasem pomiarów fizycznych dokonywanych na człowieku. Świeżo wynalezionym termometrem mierzono stale ciepłotę ciała, ważono się przy tym zapamiętano i bez umiaru zdobywając coraz to nowe tajemnice zmian fizycznych lub mechanicznych. Wystarczyło jedynie być nadmiernie chudym lub otyłym, aby fakt ten budził żywiołowe wprost zainteresowanie.

Wspaniałym orgnalem tle epoki wag i termometrów był Wloch Santorio Santoro (1561 — 1636), który sam na sobie dokonywał różnych pomiarów, zdobywając coraz to inne frajające go odkrycia.

Santoro stał się olcem dziesiątelszej nauki o przemianie materii. Zanim doszło do niego zrozumienie, iż tworzy jakiś nowy kierunek w medycynie, szukał i badał, ważył i obliczał, wyprawiał mechanizmy swoich wag; ważył ubranie lub naczytnia, jednym słowem szalał na szalach.

Cały jego dom przypominał przedziwną „wielę zgrozy” milionera-prześcęcy, w której zanadły się podłogi, usuwały ściany, chyliły sufity i znikaly pokoje. Wszystko w tym przedziwnym domu było wagami. Historia zanotowała fakty wprost rewelacyjne: Santorio Santoro śniadł, spał, jadł i obliczał, marzył i dumal na wagach, które zarywały mu się na skutek poprzecieranych hm, uszkodzone olbrzymich dźwignów, obuzowań haków i t. p.

Sredniowieczna rytnica przedstawia tego uczynnego siedzącego dostojnie w wadze-łektycie. Białe pończochy poopadaly mu na nogach w kolieteryjne obwarzanki, przygotowała się pod szyją karbowana fryzka. Modna grzywka zda się lepić od potu. Gdzież, ponad przekrotem stropu, widać skomplikowane — pierwotną aparaturę wagi, duże hoczysko, które podtrzymuje ażalę.

Rozbrykane słówka

Winiarz, przrzadzający klepskie wino — winowalca.
Owce skakające po polu — sportowce.
Atmosfera panująca wśród uczestników sensu spirytusowego — zaduch (bal)

Dowolpna odpowiedź

Ze jest ciekawy z tego Piotra znajom, raz, widząc kondukt pogrzebowy Przechodnia zagadnął: „Czy nie wie pan może, kogo to chowają?” „Dokładnie nie wiem — odparł — przechodzień rozumnie — Leos zdaje mi się, że — tego lam — w trumnie!”

Śczęście na ulicy

Przechodząc ras przez jezdnę, spostrzegł Jan polkowos, Ze był przepadny — chętał podnieść — Puchylty głowos, Wtem nagle z boku, auto nadjechało I naszego „szczęśliwca” na śmierć, przejechał Z. P.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Styczeń 24 Niedziela

Dziś: Tymoteusza
Jutro: Nawr. św. Pawła
Wschód słońca o godz. 7,54
Zachód „ „ 16,30

Ginekolog: Dr. Lucjan Kędzierski, ul. Piłsudskiego 7.
Okulista: Dr. Józef Marczewski, ul. Focha 17.
Laryngolog: Dr. Stefan Głabisz, ul. Kościuszki 14.

Diżurny aptek
(ster) W niedzielę dnia 24-go stycznia diżurni mają apteki:
Monikowskiego — Adolf Hitler Allee 14.
Wiosnińskiego — 7 Kamienie 27.
Od poniedziałku 25-go do niedzieli 31-go diżurni mają apteki:
Meistra — Aleja Wolności 23.
Zielnińskiego — Rynek Narutowicza 40.

Amatorom wędkarstwa
(es) Dowiadujemy się, że został zapowiadany przyjazd do Częstochowy urzędowego delegata Okręgowego Związku Rybackiego z Radomia w celu uporządkowania spraw i ew. utworzenia lokalnej sekcji wędkarzy.
W związku z tym amatorzy wędkarstwa mo-

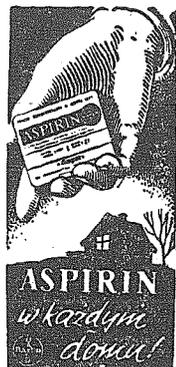
ga się zgłaszać u p. Adama Porosa (Waszyniego na 61, m. 8) w godzinach pomiędzy 9, a 11, codziennie, oprócz piątku. Chodzi głównie o sprawy, związane z terenami połowów.

Z notatnika policjanta

WYPADEK PRZY KUCHNI
(ster) Zofia Dworak, zam. na Stradomiu, podczas kąpieli się przy kuchni potrafiła garnek z wodą, przez czym wrzask obiał niewieście, powodując oparzenie rąk I i 3-go stopnia. Wezwany lekarz nalał żół Dworakowej opatrunki, a następnie pozostał na leczeniu w domu.

NA GORĄCYM UCZYNKU
(ster) Do mieszkanca Justyny Sygitt, zam. we wsi Apolonia, gm. Potok Złoty, pow. radomszczańskiego, dostał się podczas nieobecności gospodyni mieszkaniec Częstochowy, Czesław Bakop (Kucaliński 66) i zabrawszy 2 srebne, ubranie dziecięcą, fartuch i kołnierzyk, natychmiast uciekł. Został jednak przystrzyżony przez sąsiadów Sygittowej, a następnie oddany w ręce policyjki.

Za czyn swój odpowiadał przed Sądem Grodzkim i został skazany na miesiąc aresztu. Od wyroku tego skazany odwołał się do Sądu Okręgowego, który jednak wyznaczył karę zatwierdził.



ASPIRIN w każdym domu!

DPIS ZACIEMNIAMY
od godz. 16,30 do godz. 6,30

Białe drzewa

Kamienne wawozy ulic wychodzą w pewnym punkcie miasta na zadrzewionym terenie, podobnie, jak w lesie występują one na polanie. Taki obszar żywej przyrody nazywamy parkiem miejskim.

Nie tylko w lecie, ale i w zimie park ma swój urok. Przyproszone śniegiem drzewa w blasku słonecznym stoja w białej szacie. Zaśniedzone świerki, smukłe sosny, rozłożyste modrzewie, zahartowane na mroź — żyją, chociaż nie mniej pragnąc powrotu ciepłych dni, niż ogolone z liści szkielety jasionów, wibrują czy lip.

Gdy zamdle lodowaty wiatr wschodni, drzewa noszumen swym zawodzą pieśń smętną i żalosa.

Zdaje się wtedy, że puste allele tęsknią za wiosną, za pieśnią czułych słówek, plączących szczeniem spod rozkwitłych krzewów bzu.

Pomimo chłódów park ma jednak swoich wernych bywałców — sympatyków. Są to samotni spacerowicze, snujący się po zaśniedzonych ścieżkach. Bywa też czasem, że skurczona z zimna postać przemknie cicho i znika za najbliższym zakrętem. W godzinach popołudniowych, gdy dzień jest pogodny, rozlega się w parku głosy rozmawiających dwojgi. Obłopione śniegiem zjeżdżała z pochylonych na saneczkach lyżwacz a niekiedy w własnych porciachtku odblasku wesołości, ale zawsze z radosnym krzykiem.

Nocą nad parkiem mrująca okryta nieba — gwiazdki i obłocia, że następny dzień będzie porożny.

Białe drzewa wówczas cichutko wzdychają i w bezruchu czekają ciepłoty światu. (ml)

PRAWDIŁOWE ADRESOWANIE PRZESYŁEK POCZTOWYCH

(es) Pewna liczba różnych miejscowości w Gen. Gub. nosi jednakowe nazwy, co często prowadzi doomykowego kierowania listów i przesyłek pocztowych. Z tego powodu zostali wydane zarządzenie, aby każdy urząd pocztowy na swym stemplu zamieszczał oznaczenie Okręgu, w którym się znajduje, jeśli zaś chodzi o miejscowości, generalnie nazwa, zamieszcza na swiej pieczęci również nazwę urzędu pocztowego, jakiego jest filia. Zasady te należy przestrzegać przy adresowaniu listów i przesyłek. Pisac trzeba zatem np. nie Częstochowa, lecz „Częstochowa (Okręg Radomski)”; nie Zwierzyniec, lecz „Zwierzyniec przez Zamostę (Okręg Lubelski)”.
Wyłatek stanowią tu następujące miasta: Kraków, Luwów, Lublin, Radom i Warszawa. Trzymanie się powyższych reguły pozwoli na szybsze doręczanie przesyłek pocztowych.

Niedzielne diżurny lekarzy

(ster) W niedzielę 24-go stycznia diżurni następujący lekarze:
Lekarz — dentysta: Amalia Krukowska, ul. Narutowicza 153.
Internista: Dr. Emilia Hanke, — Adolf Hitler Allee 29,
Chirurg: Dr. Zygmunt Słowik, ul. Dąbrowskiego 17.

Przezoczyli gość opuszcza Częstochowę PRZED ZAMKNIĘCIEM WYSTAWY „GUD ZYCIA”

(ml) Pięć lat temu wyruszył w drogę z Drezna pewien człowiek, który od tego czasu podróżuje i obecnie bawi w naszym mieście.
Ciekawo to tu, Zbudowany światem o proporcjach idealnych, jakie miał przypuszczalnie nasz legendarny, biblijny przaprzedek Adam i podobnie jak on nie nosi odzienia, bez względu na porę roku. Swego czasu wielkie zainteresowanie budziła wiza człowieka, który potrafił stawać się nie widzialnym dla oczu, bliznich. Nasz gość jest jeszcze bardziej interesujący, gdyż jest przezroczystry i przylgnęła do nazwa „Szklanego”. To też wszędzie tam gdzie się w swej wędrowce zatrzymał zbiegaly się tłumy aby go oglądać.

Zwiedził już kraje nad miodrym Dunajem, przebywał nad Bosforem, gościł nad brzegami Skaldy, w Brukseli i Antwerpii.

Nad Sekwaną, w mieście, nad którym dominuje wieża Eiffla — zblazwanym Paryżu — nasz gość był sensacją dnia i złożyło mu tam wizytę milion osób, w ogóle zaś dotychczas w jego wędrowce — siedem milionów. Spofród miast G. G. zwiedził Kraków, Warszawę, Ra-

Przezoczyli gość opuszcza Częstochowę PRZED ZAMKNIĘCIEM WYSTAWY „GUD ZYCIA”

dom, Kielce i szereg innych miast, a wszędzie podziwiano jego piękną postać.

Przezroczystry wędrowiec chętnie udziela wywiadów. Nie trzeba mu jednak stawiać pytań, gdyż sam z własnej inicjatywy opowiada o sobie i funkcji swych organów wewnętrznych. W salach b. Muzeum Higienicznego sąsiadujących z tego pokojem rozmieszczone tablice, wykresy, automaty przedstawiające części ciała ludzkiego oraz ich funkcje.

Rzadkiego gościa odwiedziło już kilkanaście tysięcy częstochowian, którzy sobie powiedzieli, że ciekawość jest droga do wiedzy. Widac jednak, że nie wszyscy pragną tej wiedzy nawiążeńskiej, o samym sobie albo też wzywają się do ciekawki, co jest trudne do uwierzenia). gdyż Częstochowa leży wielokrotnie więcej ludności.

W niedzielę, 24 stycznia wieczorem zamkną się drzwi lokalu, w którym mieszka „Szklany Człowiek” i gość odjedzie. Pozostanie po nim niezatarte wspomnienie osób, które go oglądały i może żal tych, co przezoczyli tak niezwykłą okazję.

Nowa ordynacja dla pracowników fizycznych

Normalny czas pracy 8 godzin — 4 grupy plac, 2 klasy miejscowości

(tp) Od dnia 1 stycznia b. r. obowiązuje w Gen. Gub. nowa ordynacja taryfowa dla pracowników i pracownic fizycznych w służbie publicznej, w Gen. Gub. Dotyczy ona mężczyzn i kobiet pracujących fizycznie, w zakładach i zarządach publicznych za wyjątkiem robotników rolnych, leśnych i pracowników takich zarządów i zakładów, które z polecenia Głównego Wydziału Pracy mają specjalną ordynację. Za zgodą Kierownika Głównego Wydziału Pracy można, w poszczególnych wypadkach stosować normy odmienne w zakładach objętych powyższą ordynacją.

Normalny czas pracy wynosi 8 godzin, jednakże kierownik zakładu może go przedłużyć do 10 godzin dziennie. Czas pracy odzwierczeni i dorozorców może wynosić 72 godziny tygodniowo, a personelu jeżdżącego i służby pogotowia 120 godzin w ciągu dwóch tygodni. W wypadkach nadzwyczajnych i w razie koniecznej potrzeby może być każdy czas pracy zmieniony.
Spod tych norm wyłete są Zakła i Gen. Gub. i Rzeszy, Kolei, Poczta, Bank Emisyjny w Polsce, Zakłady Monopolowe Gen. Gub. i zarządy gmin i związków gmin.

Za pracę nadliczbową uważa się godziny pracy przekraczające normalny czas pracy i nie wyróżniane wolnymi godzinami w ciągu dwóch następnych tygodni.

Za pracę nadliczbową placić się 25% dodatku do placu godzinowego. Nie ma to zastosowania, jeżeli praca nadliczbowa potrzebna jest wskutek sily wyzyszał, nieszczęśliwych wypadków lub innych, nie dających się unikać przeskód.

Odzwierni, dorozocy i osoby wypełniające pogotowie pracy, otrzymują dodatek tylko wówczas, gdy pracują ponad 72 godziny w tygodniu. Dodatek ten wynosi do godziny 1/48 ich placu tygodniowej.

Za pracę w niedzielę i święta, z wyjątkiem nierozpracowanej pracy ze zmian, drużyn placić należy 20% dodatku, za pracę nocną w dzień powszedni — 10% dodatku do placu godzinowego, najwyżej jednak 0,20 za godzinę lub 120 za służbę nocną, przy czym praca nocna jest to praca wykonana od godziny 22 — 5-ej. Odzwierni i tym podobne osoby nie otrzymują dodatku za pracę nocną. Co najmniej 2 niedziele w miesiącu winny być wolne od pracy.

Do pełnej placu za wykonaną pracę ma prawo pracownicy po ukończeniu 21 lat. Poziżej tego wieku obowiązują: 90% pełnej placu po ukończeniu 20 roku życia, 80% — 19 roku życia, 70% — 17 roku życia, 60% — 16 roku życia i 50% w pozostałych latach, przy czym plac oblicza się normalnie według godzinowego.

Przy pracy akordowej należy ustalić r tace w

Mozaika

Oczy przechodnia

Znamy sie od wielu lat, ja — samotny przechodzień, i ty — maleńka panienka w anatomicznym berecieku.

Pamiętasz, jak miłaliśmy sie dawniej, bezczysto i rozemianili? Głowy mieliśmy pełne rojeń, tezę przewieszona przez ramie, jak wielka wstęga młodości; świtły nam sie malowane marzenia, nurt ulicy obok nas był podobny do orszaku weselnego. Nie znaliśmy wtedy bału, a swowoty i rozczarowania były drobne i serdeczne jak okruszynki chleba sypane rozpiewanym plakom.

Kochałaś świtły, upieczone z kwiatów, starzenie pana o srebrnych skroniach, który opowiadał ci bajki, a ty hawiałaś się kotkami, sama podobna do maleńkiego kotka. Oczy przechodniów stawały się jasne, gdy patrzyli na ciebie, wracaliś im utracione blaski młodości. Dziś znów miłamy sie codziennie, ty i ja, obca zmysłowa pani. Oczy twoje staly się smutne, na ustach leży cień, a uśmiech, ten twój czarny, w smutkach, gdzieś ukł.

Wiem, Poznałś duszę ciebie, maleńka pani ze wspomnień. Rozumieś mnie, potrzebując czasem na mnie, uśmiechniesz się — jak dawniej, potem opuszczasz głowę i milasz milca, aby iść dalej.
Obok nas idą inni, nowi ludzie, patrzycaj na ciebie i na mnie obcym wzrokiem przechodnia. Może poznamy sie kiedyś i opowiemy sobie wszystko, czego nie wypowiedzieliśmy nasze oczy. Zet.

ten sposób, by pracownik lub pracownica zarabiali przeciętnie 20% więcej od wynagrodzenia taryfowego z uwzględnieniem oczywiście odnośnej grupy uposażeniowej, wieku i klasy miejscowości.

Przy pracy akordowej należy ustalić placę w ten sposób, by pracownik lub pracownica zarabiali przeciętnie 20% więcej od wynagrodzenia z uwzględnieniem oczywiście odnośnej grupy uposażeniowej, wieku i klasy miejscowości.

Wykonawcy zajęcia ubocznego bez zezwolenia władzy kierowniczej jest niedopuszczalne. Obowiązki pracownika fizycznego, jak obowiązki posłuszeństwa i zachowania tajemnicy służbowej oraz prawa jego do urlopu wypoczynkowego trwają nadal, jak dotychczas.

OFIARY

Na „Złótek” dla stowotwa przy ul. św. Barbary 26, bezimienny ofiarodawca złożył w naszej Redakcji 20 zł. Pieniądek przekazałmi kierownictwo tej instytucji.

Józef Jazon

Faktoria nad rzeką Luala

(NOWELA Z CZARNEGO ŁADU) 39)

Zbudził go promień słońca, padający mu na twarz. Spojrzył na zegarek — dochodziła dwunasta. Atak febrы przeminal i Declera, ubrawszy się, wyszedł na werandę, gdzie właśnie siedzieli Peters z Charlier przy jedzeniu. Poczuł wściekły głód.

— Dr eń dobry, dajcie mi co jeść — rozpoczął rozmowę.

— Siadał i bierz sobie — odpowiedział Peters. — Miałeś atak febrы, wloc nie kazalem cię budzić. Jakas kłma! Iutejszy zhyt niezdrowy okazuje się dla ciebie. Lepiej byłoby wrócić do Europy.

— Challer odpowiedział mu wszystko i chce się mnie pożyć — przemknęła myśl w mózgu Paula. — Ale nie z teoi! — Dłie mówił się calkiem dobrze i nie wdzę powodu dla którego miałbym wracać. Po co i do czego? — powiadał.

— Chcesz więc wyruszyć z Charlier do Kongoli do Van Hytta?

— Tak! Już przecieć oświadczyłem wam przy plewazie rozmowie o tym w Mopoto. Nie masz chybva zamiaru pozabawiać mnie ewentualnej korzystnej szansy.

— Rynajmie! A zatem sprawa załatwiona i nie mówmy już o niej! Kiedy zamysła pan wyruszyć? — Peters zwrócił się do Charlier.

— Za jakiegoś dwa — trzy dni. Przypuszczam, że wszystko da się w tym terminie załatwić — padła odpowiedź.

— Czarny boy Nimna sprzątał nakrycie ze stołu, szepcząc w lobbuzerskim uśmiechu białe zęby do przekomarzającego się z nim Charlier, gdy na

by dla samego futerka. Tylko muszę zaznaczyć, że sam nóż nie wystarczy — ironizował Charlier.

Aluzja do zdarzenia ubiegłej nocy podrażniła Declera. Odczuł obruzenie na samego siebie. — Jak można było dopuścić do tego, by szaleńca myśi wprowadzać w czyn? Przecież to, na prawdę były chwile obłędu. Czy może bakcyle malarii rodzą w mózgu człowieka chorobliwe wizje i odbierają mu zdolność krytyki i kierowania swymi postępkami? Trzeba jednak coś odpowiedzieć temu woskowiataemu trampowi, gdyż Peters słucha, jakby czekając na formę odpowiedzi.

— Nie polewałem nigdy w życiu na pantery i nie wiem jak się to robi. Ale u pańskiego boku Mr. Charlier pójdę L.

— Paul niedawno uratował mi życie, gdy na pół oszalały, pilany Murzyn zamierzyl się na mnie nożem — przerwał Peters. — Trzeba Declerowi przyznać, że nie traci zimnej krwi w sytuacji niebezpiecznej.

— A więc nie tracmy czasu i chodźmy zaplować na onsy Mr. Peters zapewne ma pilną pracę i spiesz się również do niej. Pongo zaprowadzi nas w to miejsce gdzie pracowały kobiety — nagli Charlier.

— Nie spóźnij się na obiad — w kilkanaście minut później rzucił za odchodzącym Peters.

— W razie czego weźmiemy taksówkę — odkrzyknął tramp.

Spojrząwszy w kierunku przystani na brzegu Lualla, Arnold ostrzegł że na obojętnie zebrała się grupa czarnych i spogląda w dal na wodę. Niemalowy znak pojawienia się obcej łodzi. Zjął się rumień ciekawość. — Może przyzwyczajony do odpowiedzi na telegram, wycelny do Libonze? Nie namyślajac się długo, ruszył on wprawdzie nie dźwięc Dłutek, lecz dobiegł właśnie do pomostu Z pod płaciennego dachu wyszedł biały mężczyzna w mundurze z oznakami sierżanta policyjki.

— Czyżby chodziło tu jeszcze o sprawę rabunku u Ninon Lacretillo — pomyślał w pierwszej chwili Arnold.

Widział jak sierżant zadaje jakies pytanie Murzynom, a ci wskazywaja w stronę jezga willi. Spotkał się o kilka kroków od brzegu.

— Bon jour — odezwał się policjant. — Czy mam przyjemność widzieć dyrektora Arnolda Petersa?

— Tak jest.

— Duchene, sierżant policji, służbowo.

— Proszę w takim razie do mnie. Tam na werandzie rozmawia się wygodnie.

— Przyjechałem właśnie nie specjalnie do pana, a tak, wozdnie. Otrzymałem pewne polecenie i sądzę, że może mi pan być pomocnym przy jego wykonaniu. Mianowicie chodzi tu o białego osobnika którego Murzyni nazywają Iloko. Nie słyszał pan o nim?

— Dotychczas — nie. Ale cóż on przeszkobił?

— To dłuższa historia, muszę ją jednak opowiedzieć.

Był! już na werandzie. — Niechże pan siada, panie sierżancie i rozogotaj się. Napicie się pan czego — robili honory gospodarza Petersa.

— Tyk czegoś zamachniaczem nie zaszkoził nigdy — oświadczył jowialny sierżant. — Zanim atolił byw przywiezione naniż zaczęć mówić adwż zapewne jest pan zajęty. Otóż przed dwoma miesiącami zentosił się u mnie na posterunku leden z kacyków. Ryl ravn w ręce od kul! Przew tymacza złożył mi zameldowanie. Iż do jezga wysł przyszedł biały człowiek z kilku innymi ubrzołonymi i zaczął wydania mu większej ilości kawałeczk. Gdy mu odmówiono, splndrował chaty i zabral cały nagromadzony zanas zumy, a onrócz tego spór zywności oraz świetnie Kacyk próbował stawiać nór i został niestrzelony. O tym Iloko już do dłuższego czasu krążyły wieści w okolicy tubylców, jako o człowieka bezwzględnie, który rabuje osiedla murzyńskie i terroryzuje czarnych.

